

Dr hab. Jakub Pigoń, prof. UWr
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych
ul. Komuny Paryskiej 21
50-451 Wrocław
jakub.pigon@uwr.edu.pl

RECENZJA DOROBKU NAUKOWEGO DRA DAMIANA PIERZAKA
SPORZĄDZONA W RAMACH POSTĘPOWANIA HABILITACYJNEGO

Dr Damian Pierzak w 2010 r. ukończył studia filologii klasycznej na Uniwersytecie Śląskim, a w 2015 r. uzyskał – jako absolwent studiów doktoranckich, które odbył na tej samej uczelni – stopień naukowy doktora w zakresie literaturoznawstwa. Jak wynika z dostarczonych mi materiałów, przed doktoratem opublikował siedem artykułów w czasopismach naukowych i jeden rozdział w monografii zbiorowej; po doktoracie (czyli w latach 2016–2024) dwie monografie, jedenaście artykułów, pięć rozdziałów i cztery recenzje. Nawet ograniczając się tylko do oceny ilościowej, należy stwierdzić, że jest to dorobek pokaźny – przy czym musimy pamiętać, że z dziewięciu lat, które upłynęły od nadania stopnia doktora (8.12.2015) do złożenia wniosku habilitacyjnego (31.10.2024), tylko niecałe pięć dr Pierzak przepracował na etacie uczelnianym, najpierw badawczym (w ramach grantu NCN, w latach 2017–2020), a od stycznia 2024 r. dydaktyczno-badawczym, po uzyskaniu zatrudnienia na stanowisku adiunkta w Instytucie Literaturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego. Pracując przez kilka lat w szkolnictwie średnim (jako nauczyciel łaciny) nabierał z pewnością doświadczeń dydaktycznych, ale nie miał przecież takich możliwości prowadzenia badań, jakie otwiera praca na uczelni wyższej; mimo to publikował regularnie, uczestnicząc też dynamicznie w życiu naukowym (konferencje, działalność w Polskim Towarzystwie Filologicznym). To dobrze świadczy o pracowitości i determinacji młodego badacza – i dobrze rokuje na przyszłość.

Głównym osiągnięciem naukowym dra Damiana Pierzaka (zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym) jest monografia *Exempla externa in Cicero's Orations. A Rhetorical Approach* (Berlin: Peter Lang 2021, 302 s.), wydana jako tom 13 serii pod red. prof. Mikołaja Szymańskiego *Studies in Classical Literature and Culture*. Ta książka jest dojrzałym owocem intensywnych studiów nad twórczością oratorską Cyncerona, a zwłaszcza nad wykorzystaniem przez Arpinatę tej figury retorycznej, którą Grecy nazywali παράδειγμα, a Rzymianie *exemplum* – czyli zaczerpniętego zwykle z historii, a niekiedy

z mitologii przykładu, mającego wesprzeć argumentację mówcy, wywołać emocjonalną reakcję odbiorców, wzmocnić pozytywną bądź negatywną ocenę jakiejś postaci itp. (dr Pierzak szczegółowo omawia rozmaite funkcje, jakie może pełnić *exemplum* w zależności od tego, którą z kilku wyróżnionych w traktatach retorycznych kategorii orator się posłużył; odsyłam zwłaszcza do wzorcowego podsumowania na s. 237–257). Habilitant wcześniej zajmował się *exemplum* mitologicznym, a jego ówczesne badania zostały uwieńczone rozprawą doktorską napisaną pod kierunkiem prof. Jerzego Styki *Mit grecki w Mowach Cyncerona*¹. Po doktoracie, biorąc na warsztat przykłady historyczne, podjął szybko słuszną decyzję o ograniczeniu materiału badawczego do tzw. *exempla externa*, czyli tych przykładów, które odnoszą się do nie-Rzymian. Decyzję określam jako słuszną z dwóch co najmniej powodów: po pierwsze, ogrom materiału, który należałoby zanalizować (bo Cynceron nader chętnie posługiwał się w swoich mowach przykładami), mógłby sprawić, że praca rozrosłaby się do wielkich rozmiarów i trudno byłoby doprowadzić ją do końca w stosunkowo krótkim czasie (wyznaczonym terminem realizacji grantu); natomiast przykładów, które można sklasyfikować jako *exempla externa*, jest u Arpinaty stosunkowo niewiele, choć wciąż na tyle dużo, że warto im poświęcić osobną monografię. Po drugie, rodzime *παράδειγματα* w mowach Cyncerona doczekały się dość licznych opracowań (nawet jeśli nie są to z reguły analizy retoryczne tej figury); inaczej w wypadku *exempla externa*, które nie budziły dotąd większego zainteresowania, a niekiedy były zbywane niesłusznymi, jak wykazuje dr Pierzak, uogólnieniami. Jedno z takich uogólnień pojawia się w pracach znakomitej skądinąd badaczki Henriette van der Blom; sądzi ona, że *exempla* cudzoziemskie służyły przede wszystkim przesłaniu negatywnemu, tzn. wskazaniu tego, czego porządni Rzymianie powinni się wystrzegać (zob. s. 26, przyp. 44; s. 256).

Wśród licznych tekstów dotyczących Cyncerona jako mówcy (przykładowo można byłoby wymienić: Stroh 1975, Classen 1985, May 1988, Steel 2001, van der Blom 2016)²

¹ Dysertacja nie została wprawdzie opublikowana w formie książkowej, ale ukazało się kilka opartych na niej artykułów oraz anglojęzyczne streszczenie (Eos 103, 2016, s. 149–157).

² Te pięć książek i wiele jeszcze publikacji w różnych językach (nie tylko po angielsku!) habilitant zna nie jedynie z nazwy, ale też z wnikliwej lektury. Bibliografia jest imponująca (s. 259–291), a odwołania literaturowe nie pojawiają się bynajmniej *ornamenti causa*. Zarazem autor nie epatuje erudycją, przypisy nie rozrastają się do monstrualnych rozmiarów, wykaz nazwisk badaczy przywoływanych dla zilustrowania jakiejś tezy utrzymany jest w rozsądnych granicach. I najważniejsze (o czym będzie jeszcze mowa w tej recenzji): dr Pierzak sam ma do powiedzenia wiele istotnych rzeczy. Nie ogranicza się do tego, co już napisali inni; niekiedy też krytycznie odnosi się do ich ustaleń. To dotyczy zresztą nie tylko tej książki, ale też innych jego prac.

książka Damiana Pierzaka sytuuje się jako publikacja, która otwiera nowe perspektywy badawcze i przynosi wartościowe ustalenia; trudno będzie odtąd podejmować kwestię retorycznych *exempla* w oratorskiej twórczości Cycerona bez uwzględnienia tej pracy. Jednym z głównych walorów książki Pierzaka jest uwzględnienie zarówno aspektu teoretycznego, tzn. tego, co o *παράδειγματα* mieli do powiedzenia antyczni teoretycy wymowy, zwłaszcza Arystoteles i Kwintylijan, jak i praktyki oratorskiej. Dobrze to widać, gdy spojrzymy na kompozycję książki, której część pierwsza (s. 15–74) odnosi się do traktatów retorycznych, a część druga (s. 75–257) zawiera analizy odpowiednich *passusów* z mów Cycerona. Należy przy tym podkreślić, że ustalenia, do których dochodzi autor omawiając pisma retoryczne, są potem wielokrotnie wykorzystywane w drugiej części pracy; nie jest więc tak, że rozważania teoretyczne służą właściwie samym sobie, nie mając żadnego przełożenia na następujące po nich analizy (a z czymś takim niekiedy spotykamy się w publikacjach nie tylko zresztą odnoszących się do retoryki). Tak więc schematy logicznego dowodzenia z wykorzystaniem historycznych przykładów (składające się z trzypunktowej części indukcyjnej i trzypunktowej części dedukcyjnej), które Pierzak wnikliwie omawia w rozdziale o Arystotelesie (s. 33–44)³, zostają później odniesione do *passusów* z mów Cycerona (s. 127, 162, 177–178, 224); czytelnik może zobaczyć, w jakim stopniu Arpinata odwzorowuje w swojej argumentacji poszczególne elementy schematu. Otóż okazuje się, że w odróżnieniu od Gajusza Fanniusza (jeśli w istocie był to Fanniusz, zob. s. 79–83), Cyceron niektóre elementy pomijał, jakby oczekując od swoich słuchaczy, że sami uzupełnią to, co powinno być uzupełnione; „his audience was forced to perform a mental task and to reach the conclusion by themselves” (s. 240)⁴. I druga kwestia, która omówiona zostaje szczegółowo w części pierwszej, a potem jest stale obecna w części drugiej – Kwintylijanowy podział na *exemplum (totum) simile, impar, contrarium* oraz *dissimile*; tę ostatnią kategorię dr Pierzak interpretuje inaczej niż dotychczasowi badacze. Starożytni retorzy (podobnie jak gramatycy) lubili kategoryzować i niekiedy była to swoista „sztuka dla sztuki”, ale ten akurat podział, jak pokazują to szczegółowe analizy miejsc z mów Cycerona, jest jak najbardziej uzasadniony.

³ Widzimy tutaj to, o czym często się zapomina – jak ścisły jest związek między Arystotelesową retoryką i logiką. Na podkreślenie zasługuje to, że Pierzak dość skomplikowane wywody przedstawia w sposób możliwie przystępny.

⁴ Nasuwa się tu pytanie, na które nie znajduję w książce odpowiedzi – czy da się tu zauważyć różnice między mowami senackimi a *orationes ad populum*. Można byłoby bowiem sądzić, że w tych pierwszych Cyceron wyżej stawiał ową „mentalną poprzeczkę”. W ogóle odnoszę wrażenie, że to, do kogo mowa była skierowana, nie jest w analizach autora wystarczająco mocno eksponowane.

Książka Damiana Pierzaka jest ważna dla badaczy retoryki i oratorskiej twórczości Cyncerona, ale także dla osób zajmujących się tym, co w świecie anglosaskim określa się jako *exemplary discourse in Roman culture*. Badania nad tym dyskursem stają się w ostatnich dziesięcioleciach coraz bardziej intensywne i prowadzą do intrygujących wniosków (prace takich autorów jak H.I. Flower, K.-J. Hölkeskamp, R. Langlands, M.B. Roller)⁵; chodzi między innymi o to, w jaki sposób poszczególne *exempla* funkcjonowały w umysłowości i literaturze Rzymian, jakim zmianom podlegały czy jak odmiennie mogły być wykorzystywane w zależności od historycznego kontekstu i intencji pisarza. Również dr Pierzak w swojej książce zwraca wielokrotnie uwagę na „elastyczność” (*flexibility*) historycznych *exempla*: Grakhowie raz mogą być stosunkowo niewielkim zagrożeniem dla ustroju republiki (jeśli mają posłużyć jako *exemplum impar* w zestawieniu z Katyliną, w argumentacji *a minore ad maius*), kiedy indziej stają się zagrożeniem wyjątkowo poważnym.

W rozdziałach od 5. do 9. autor analizuje najpierw całe serie przykładów (tylko w tym rozdziale mamy układ chronologiczny, od *Werrynek* do *Filipik*), a potem przykłady jednostkowe dotyczące, kolejno, Aleksandra Wielkiego, Hannibala, Antiocha III i Spartakusa. Wszystkie analizy są pogłębione, odsyłają – o czym już była mowa – do rozważań z części pierwszej (pamiętajmy, że podtytuł tej książki to *A Rhetorical Approach*), ale też uwzględniają szeroko historyczny kontekst i okoliczności wygłoszenia mowy, rolę, jaką odgrywa dane *exemplum* w strukturze oratorskiego wywodu, paralelne teksty np. z pism filozoficznych czy korespondencji Cyncerona. Habilitant po wszystkich tych obszarach porusza się bardzo sprawnie; na podkreślenie zasługuje jego wielka kompetencja w kwestiach historycznych. Filologowie czasem te kwestie lekceważą, a w każdym razie nie przywiązują do nich takiej wagi, jak do analizy literaturoznawczej; tutaj mamy godną pochwały równowagę w podejściu do rozmaitych zagadnień. Interpretacje przedstawione przez autora oceniam bardzo wysoko, w zdecydowanej większości zgadzam się z jego konkluzjami, cenię sobie ponadto przejrzystość wywodu i elegancję języka. Moje krytyczne uwagi dotyczą zasadniczo tylko drobiazgów, które tutaj w wyborze wymienię z recenzenckiego obowiązku.

⁵ Warto w tym kontekście wspomnieć zapoczątkowane książką W.M. Bloomera „nowe otwarcie” w studiach nad Waleriuszem Maksymusem, autorem *Facta et dicta memorabilia*, czyli kompendium ok. 1050 przykładów, w którym mamy zresztą podział na przykłady rzymskie (ok. 700) i cudzoziemskie. W niedawno opublikowanej pracy zbiorowej zajęto się m.in. owymi *exempla externa*; jednym z wniosków jest ten, że nie są one wyraźnie bardziej negatywne od przykładów rzymskich – co zgadza się też w jakimś stopniu z ustaleniami dra Pierzaka w związku z Cynceronem. Zob. J. Murray, D. Wardle (eds.), *Reading by Example: Valerius Maximus and the Historiography of Exempla* (Leiden–Boston 2022).

(1) „...the historians Clitarchus and Stratocles” (s. 137) – ale Stratokles nie był historykiem. (2) „Alexander »carried in his train number of epic poets and historians«” (s. 166; cf. s. 255) – dr Pierzak cytuje tu Cic. *Arch.* 24 według przekładu N.H. Watts. Może to być jednak mylące, ponieważ wydaje się, że Cynceron pisząc o *scriptores rerum suarum* ma na myśli tylko historyków czy biografów, a nie poetów. W tym samym paragrafie mówca określa historyka Teofanesa z Mityleny jako *scriptorem rerum suarum* (tj. Pompejusza). (3) Nie przekonuje mnie sugestia, że w *Phil.* 14.9 Cynceron posłużył się obrazowaniem wskazującym na związek między Lucjuszem Antoniuszem a pelzającym wężem (s. 200). Słów *qua enim in urbe tam immanis Hannibal capta quam in Parma surrepta Antonius?* nie można rozumieć jako dwuznacznych w tym sensie, że *surrepta* mogłoby być formą imiesłowową tak czasownika *surripio* ‘podstępnie zdobyć’, jak i *surrepo* ‘wpełznąć’. W tym zdaniu wchodzi w grę tylko ten pierwszy czasownik; *surrepo* jest nieprzechodnie, więc *in Parma surrepta* w tym drugim znaczeniu byłoby składniowo niedopuszczalne. (4) „...the Latin *Annals* composed in prose by L. Coelius Antipater...” (s. 205) – ale Celiusz Antypater nie napisał dzieła annalistycznego, tylko monografię (pierwszą w literaturze rzymskiej) drugiej wojny punickiej⁶. (5) Chyba jedyny przykład literówki w cytatach łacińskich (jestem pełen uznania dla redakcyjnej staranności autora!): *iubebat* zamiast *iuebant* (ten sam cytat powtórzony dwukrotnie, s. 222, 245).

Wszystko to są doprawdy *levissima*. Jeśli miałbym formułować jakieś poważniejsze zastrzeżenia w stosunku do tej książki, wymieniłbym dwie rzeczy, zresztą ze sobą związane. Chodzi bowiem o to, jak definiować *exempla externa*. Nie ulega wątpliwości, że przykłady Temistoklesa, Arystydesa i Miltiadesa przywołane w *Sest.* 141–142 są cudzoziemskie; te postaci nie wchodziły bowiem w żadną relację ze światem rzymskim. Inaczej jest w wypadku większości przykładów analizowanych w rozdz. 5 („The Series of *exempla*”). Tam mowa jest bowiem o rzymskich wojskach i dowódcach, którzy najczęściej skutecznie radzili sobie z zewnętrznymi wrogami – np. z Antiochem III, Filipem V, Związkiem Etolskim czy Kartagińczykami (tak w *Manil.* 14). Autor posługuje się bardzo pożytecznym rozróżnieniem na „prymarne i sekundarne punkty odniesienia” (*primary and secondary referents*, s. 84–89 i *passim*). Otóż w tym wypadku prymarnymi punktami odniesienia (*illustrantia*) są chyba zawsze Rzymianie (dowódcy, wojsko, lud rzymski), funkcja cudzoziemców w tych przykładach jest więc drugoplanowa. Przywoływany przeze mnie wyżej Waleriusz Maksymus umieszcza tego typu *exempla* w części rzymskiej swoich rozdziałów (choćby 3.5.1 czy 7.4.1 o Antiochu); w części cudzoziemskiej znajdują się tylko te przykłady, w których nie-Rzymianie odgrywają rolę pierwszoplanową (znów Antioch: 4.1.*ext.*9, zresztą za Cynceronem; zob. s. 212–213). Nie twierdzę, że *exempla*, w których cudzoziemcy występują jako sekundarne punkty odniesienia, należałoby usunąć – ale może powinno się je było wyraźnie rozgraniczyć od

⁶ Ten sam błąd w artykule o *exemplum* Klaudiusza Pulchra, *Roczniki Humanistyczne* 66 (2018), zesz. 3, s. 244.

pozostałych. I druga sprawa. Jak rozumiem, zestaw *exempla externa* omówiony w książce to zbiór kompletny, obejmujący wszystkie miejsca, które autor zidentyfikował jako takie przykłady. Dlaczego zatem nie pisze o *Mil.* 80, gdzie na zasadzie *exemplum contrarium* (tak to widzę) mamy zestawionych greckich tyranobójców i Milona, który jako zabójca Klodiusza też jest w istocie rzeczy tyranobójcą – ci pierwsi są obiektem czci niemalże boskiej, temu drugiemu grozi się najwyższymi karami. Czy to miejsce nie zostało uwzględnione dlatego, że Ciceron nie wymienia owych tyranobójców z imienia (choć można się domyślać, że chodzi mu przede wszystkim o Harmodiosa i Aristogejtona)? Czy ma to jakiś związek z przytoczoną na s. 18 w przyp. 4 definicją *exemplum* z *Rhet. Her.* 4.62: *exemplum est alicuius facti aut dicti praeteriti cum certi auctoris nomine propositio* (to wyróżnienie jest też w książce)? Ale jeśli tak, to należałoby jednak tę kwestię wyjaśnić, żeby czytelnik miał pewność, co autor uznaje za *exemplum*, a co nie⁷.

Nad książką o *exempla externa* dr Pierzak pracował w ramach grantu NCN Sonata „Argumentacja na podstawie przeszłości w mowach Cicerona. Teoria i praktyka”; grant był realizowany na Uniwersytecie Śląskim w latach 2017–2020. Dzięki przyznanej przez NCN fundusze autor mógł odbyć kilka kwerend bibliotecznych (Londyn, Kolonia, Bonn, Rzym) i znakomicie ten czas wykorzystał, o czym łatwo się przekonać sprawdzając odsyłacze bibliograficzne. Zgadza się w zupełności z habilitantem, że do wielu publikacji nie da się dotrzeć poprzez zasoby internetowe. Drugą książką, która powstała w ramach tego projektu badawczego, jest *Ab inferis ad rostra. Przywoływanie zmarłych w retoryce rzymskiej okresu republikańskiego* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2019, 286 s.). Przedmiotem zainteresowania autora nie są tutaj wprawdzie wąsko rozumiane *exempla*, ale w dalszym ciągu poruszamy się w obszarze rzymskiej kultury pamięci i jej odzwierciedlenia w tekstach oratorskich. *Ab inferis ad rostra* to właściwie monografia figury retorycznej, którą określano mianem εἰδωλοποιΐα (łac. *simulacri fictio*) i traktowano jako szczególny przypadek prozopopei (προσωποποιΐα, łac. *fictio personae*), polegający na tym, że mówca wprowadza fikcyjną wypowiedź człowieka zmarłego, którego niejako unaocznia w swojej mowie (prozopopeja obejmuje także fikcyjne wypowiedzi personifikowanych obiektów nieosobowych, pojęć abstrakcyjnych itp.). Podobnie jak w książce z 2021 r., dr Pierzak uwzględnia tutaj zarówno teorię retoryczną, jak i praktykę – z tą różnicą, że ponieważ w antycznych podręcznikach teorii wymowy eidolopojia nie była tak szczegółowo omawiana

⁷ Zresztą w *Pis.* 73 Stezychor też jest przywołany bez podania imienia (*poetam armis persequare*), a mimo to ten passus został uwzględniony jako *exemplum externum* (s. 85–87).

jak *exemplum* (czy też po prostu traktowana była marginalnie), omówienie teorii zajmuje znacznie mniej miejsca (s. 71–82). Natomiast punktem wyjścia – i uważam to za bardzo trafną decyzję – uczynił autor nie podręczniki wymowy, tylko rzymską „kulturę śmierci” (rytuał pogrzebowy, maski przodków, wierzenia dotyczące duchów zmarłych, nekromancję itp.; s. 13–65): to jest faktycznie ten kulturowy kontekst⁸, bez znajomości którego nie da się zrozumieć, co rzymscy mówcy, posługując się *simulacri fictio*, chcieli osiągnąć.

Praca nad tą monografią była w dużym stopniu eksplorowaniem *terra incognita* – niewielu badaczy zajmowało się tym zagadnieniem, a nawet książka, która tematycznie sytuuje się najbliżej *Ab inferis ad rostra*, czyli *The Ghosts of the Past. Latin Literature, the Dead, and Rome's Transition to a Principate* Basila Dufallo (Columbus: The Ohio State University Press, 2007), ujmuje je z innej perspektywy, nie uwzględniając w takim stopniu aspektu retorycznego (dość powiedzieć, że sam termin eidolopoi pojawia się tam tylko raz: s. 130, przyp. 16). Eksploracja zakończyła się sukcesem – analizując stosunkowo szczupły materiał, bo miejsc, w których możemy mówić o zastosowaniu przez mówcę eidolopoi (najszerzej rozumianej, o czym niżej) jest niewiele, autor wykazał się nieprzeciętnymi umiejętnościami interpretacji tekstu literackiego, rekonstrukcji historycznego kontekstu (tak, trzeba go było w wielu wypadkach rekonstruować na podstawie rozproszonych i czasami sprzecznych świadectw), a także intuicją badawczą i pomysłowością, które w tego typu badaniach odgrywają nieocenioną rolę. Otrzymaliśmy w rezultacie książkę, po którą – podobnie jak po *Exempla externa* – powinny sięgać osoby zainteresowane kulturą intelektualną i praktyką oratorską Rzymian schyłku republiki; wydanie jej w przekładzie angielskim byłoby bardzo pożądane.

Z *simulacri fictio* w sensie ścisłym, tzn. z przytoczeniem przez mówcę fikcyjnej wypowiedzi przywoływanego z zaświatów człowieka, spotykamy się w zachowanych tekstach właściwie tylko raz – chodzi o słynną mowę, którą wygłasza Cynceron „przywdziewając maskę” Appiusza Klaudiusza Cekusa w *Pro Caelio* 33–34; habilitant ciekawie wiąże ją z praktykami nekromancyjnymi Appiusza Klaudiusza Pulchra (starszego brata słynnych Klodiusza i Klodii). Analiza tego tekstu stanowi trzon rozdz. 3: „*Ore alieno loqui. Użyczenie zmarłym głosu w sprawie*”. W rozdziale tym dr Pierzak omawia jeszcze trzy inne miejsca, w których osoby

⁸ Rzymska „kultura śmierci” wydaje się istotnym czynnikiem, który przyczynił się do stosunkowej popularności eidolopoi w Rzymie. W Grecji zapewne było inaczej, w każdym razie nie mamy przykładów zastosowania jej wprost w tekstach oratorskich (jakich nawiązań można się dopatrzeć u Andokidesa i Demostenesa, zob. s. 83–84). „Przywoływanie zmarłych w praktyce retorycznej jawi się jako sposób argumentacji ipsis rymis” (s. 210).

zmarłe też są przywoływane, a mówca sugeruje, że mogłyby zabrać głos, ale ostatecznie to on sam mówi to, co owi zmarli mogliby powiedzieć – czyli jednak „nie przywdziewa ich maski”⁹.

W kolejnych dwóch rozdziałach omawiane są passusy, w których już nie oczekuje się od zmarłych, że mają coś powiedzieć; chodzi raczej o to, że gdyby się pojawili, mogliby coś zrobić¹⁰ (tego dotyczy rozdz. 4: „Przekazywanie zmarłym inicjatywy w działaniu”), a także o to, że po prostu mogliby (hipotetycznie) z zaświatów powrócić i sam ten powrót – bez żadnych słów czy działania – oznaczałby jakąś kluczową zmianę¹¹ (tego dotyczy rozdz. 5: „*Ab inferis excitare*. Przywracanie zmarłych do życia”). Potem mamy „Zakończenie” (s. 219–231), bardzo dobrze podsumowujące dotychczasowe rozważania, ale też wprowadzające nowe kwestie, np. odnoszące się do deklamacji retorycznych, oraz dwa aneksy (s. 235–246), w których autor omawia nawiązania do motywu *simulacri fictio* w tekstach innych niż retoryczne. Z przywoływanego już wcześniej recenzenckiego obowiązku w kolejnym akapicie zajmę się kilkoma szczegółowymi uwagami krytycznymi, które nasunęły mi się podczas lektury – ale najpierw jeszcze raz powtórzę, że oceniam również tę książkę Damiana Pierzaka bardzo wysoko.

(1) W zdaniu *obtestantem se adversus omne fas et nefas, cum in summo esset imperio, a te equite Romano trucidatum* (Val. Max. 6.2.8) słowa *adversus omne fas et nefas* odnoszą się nie do *obtestantem*, lecz do *trucidatum*, a zatem przekład „zarzekał się na wszystko, co słuszne i niesłuszne, że został zamordowany...” (s. 42–43) trzeba poprawić. (2) Gdy Cyceron mówi *en cui tuos liberos committas* (Verr. 2.1.93), ponieważ wypowiada się tak w związku ze sprawą Malleolusa, ma na myśli jedno dziecko; przekład „bacz, komu powierzasz swoje dzieci” lepiej zastąpić przez „... powierzasz swoje potomstwo” (s. 114, przyp. 52; o użyciu *liberi* w odniesieniu do jednego dziecka zob. Gell. 2.13). (3) Przywoływany w dwóch przypisach na s. 155 oraz w bibliografii „Buccheit” to w istocie Vinzenz Buchheit. Znów jedna z nielicznych literówek. (4) Cic. *Scaur.* 50: *Quo te nunc modo appellem?*, etc. W ciekawej dyskusji dotyczącej tego passusu autor przytacza jako teksty paralelne Verg. *Aen.* 1.327–328 i Plut. *Brut.* 36.7 (s. 169–170). Należy jednak pamiętać, że Cyceron, w odróżnieniu od Eneasza i Brutusa, nie miał

⁹ Ale w wypadku Cic. *Verr.* 2.1.94 (zob. s. 110–117) następujące bezpośrednio po *ipsum putato adesse* (mówca przywołuje Gajusza Malleolusa, zmarłego poprzednika Werresa na stanowisku legata *pro quaestore* Cylicji) słowa *Homo avarissime et spurcissime, redde bona sodalis filio*, etc. mógłby właściwie wygłosić sam Malleolus, który używałby w stosunku do siebie określenia *sodalis*; *redde bona sodalis filio* byłoby nawet w jego ustach mocniej nacechowane moralnym oburzeniem, niż gdyby powiedział *redde bona filio meo*. Czy zatem nie należałoby uznać tej wypowiedzi jako drugiego obok *Cael.* 33–34 przykładu *ejdolopoi par excellence*? (Zob. s. 115: „Zdanie, w którym mówca domaga się zwrotu dóbr, równie dobrze można przypisać Malleolusowi ojcu”.)

¹⁰ Np. Sulla – i tylko on – mógłby uratować z finansowej opresji swoich dawnych weteranów; zob. Cic. *Cat.* 2.20 i analiza na s. 151–160.

¹¹ Tak byłoby np. wtedy, gdyby do życia powrócił zabity przez Milona Klodiusz; zob. Cic. *Mil.* 79 i analiza na s. 190–208.

wątpliwości co do tożsamości zjawy; pozostawała jedynie kwestia, jak powinien się do niej zwracać. Z tego punktu widzenia urywek z Cyclerona można raczej zestawiać z Liv. 28.27.3–4 czy Tac. *Ann.* 1.42.2. (5) „Faktyczne procesy cywilne i karne utraciły już [w czasach pryncypatu] rangę polityczną, w związku z czym posługiwanie się w nich podniosłym stylem i wyszukanyymi figurami myśli przyniosłoby rezultaty odwrotne od zamierzonych” (s. 229). Zapewne tak, ale to nie oznacza, że takim stylem się nie posługiwano (co wyśmiewa Marcjalis w epigramacie 6.19). U Pliniusza Młodszeo mamy w kontekście procesu *de repetundis* wzmiankę o *latera* (*Ep.* 3.9.9). Zresztą akurat procesy *de repetundis*, co poświadcza szeroko tenże Pliniusz, cieszyły się dużą renomą. (5) Cytat z Hor. *Carm.* 2.3.24–25 przytoczony jest w wersji niepełnej i wskutek tego błędnie zrozumiany (s. 244) – *omnium* i przede wszystkim orzeczenie *versat* nie odnoszą się do *urna*, które stoi w ablatiwie, tylko do (brakującego w cytacie) podmiotu *sors*. Autor przyjmuje, że tu i w *Carm.* 3.1.16 mamy aluzyjne odniesienie do losowania sędziów; widziałbym tu raczej „losowanie skazańców” (w *Carm.* 2.3 czytamy dalej: *...sors exitura et nos in aeternum exilium impositura cumbae* (jakby sąd skorupkowy?)

Niektóre artykuły habilitanta zostały potem – w wersji mniej bądź bardziej przeredagowanej – wykorzystane w książce *Exempla externa*, co autor rzetelnie odnotowuje. Kilka innych tekstów rozwija wątki, które w tej czy wcześniejszej monografii zostały krótko poruszone; tak jest np. w pracy o scholiach do mowy Cyclerona *Pro Sestio*, opublikowanej w tomie zbiorowym wydanym przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego (por. *Ab inferis ad rostra*, s. 57–62). Są wreszcie dość liczne publikacje, które, nawet jeśli odnoszą się do szeroko rozumianej rzymskiej kultury pamięci i twórczości Cyclerona – a jest to autor habilitantowi niewątpliwie najbliższy – podejmują tematy nieporuszane w monografiach. Artykuły ukazywały się w dobach czasopismach krajowych (m.in. „Eos”, „Roczniki Humanistyczne”, „Symbolae Philologorum Posnaniensium”), a rozdziały w tomach zbiorowych wydanych m.in. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Peter Lang Verlag czy Editorial Universidad de Sevilla. Aż 17 z 24 *opera minima* (nie liczę tu recenzji) to prace w językach obcych, przede wszystkim angielskim, ale też łacińskim i niemieckim. Dzięki temu te publikacje mogą wejść do międzynarodowego obiegu naukowego¹². Cechą wspólną chyba wszystkich jest to, że próbują przedstawić nowe rozwiązanie jakiejś szczegółowej kwestii, nie ograniczają się do zreferowania wcześniejszych badań (choć przedstawienie *status quaestionis* odgrywa też ważną rolę; tu również bibliografia jest bogata i wielojęzyczna). Poniżej krótko omawiam kilka z tych prac, w porządku chronologicznym.

¹² I powoli wchodzą. Np. artykuł o Cic. *Arch.* 19 (*Scripta Classica* 12, 2015) został przywołany w rozdziale o intertekstualności (D. O'Rourke i A. Pelton) bardzo ważnego kompendium *The Cambridge Critical Guide to Latin Literature* pod red. R. Gibsona i Ch. Whittona (Cambridge: Cambridge University Press, 2024, s. 254, przyp. 157). Książkę z 2021 r. kilkakrotnie cytuje G. Brusa w artykule opublikowanym w *Histos* 17 (2023).

Is Pelias a Mistake for Aeson? Towards a New Interpretation of Cicero's De senectute 23, 83 (2017). Zwykle przyjmuje się, że Cyceron w tym passusie z dialogu o starości (mówi Katon Starszy: *Quo quidem me proficiscentem haud sane quis facile retraxerit nec tamquam Peliam recoxerit*) popełnił błąd, ponieważ powinien był wymienić Ajzona, a nie Peliasa. Zarazem badacze przywołują podobny „błąd” w jednej z komedii Plauta (*Pseud.* 868–872); niektórzy zastanawiali się nawet nad tym, czy nie mamy tu do czynienia z jakąś nieznaną skądinąd wersją mitu o Medeji. Dr Pierzak uważa, przedstawiając szereg argumentów, że Cyceronowy Katon w istocie aluzyjnie nawiązuje do *Pseudolusa* – i że cała wypowiedź, podobnie jak u Plauta, ma wymowę ironiczną. Być może dałoby się tę tezę dodatkowo wzmocnić, zwracając uwagę na to, że czasownik *repuerasco* (którego używa Cyceron w kolejnym zdaniu i który pojawia się też w odniesieniu do Scypiona Młodszeo i Leliusza – słuchaczy w dialogu o starości – w *De orat.* 2.22), zresztą bardzo rzadki, poświadczony jest też u Plauta (*Merc.* 296); Cyceronowy Katon mógł celowo posłużyć się taką plautyńską *rara avis*.

De flaminibus Dialibus tempore liberae rei publicae captis observationes aliquot (2018)¹³. Autor najpierw zestawia znane nam (głównie z Geliusza i Plutarcha) zakazy i wymagania sakralne odnoszące się do rzymskich kapłanów Jowisza, a potem analizuje nieliczne zachowane świadectwa dotyczące trzech znanych nam postaci z czasów republikańskich, które ten kapłański urząd piastowały. Religia rzymska, w tym studia prozopograficzne nad członkami kolegiów kapłańskich, to jeden z obszarów badawczych habilitanta. W tej pracy sporo uwagi poświęca ostatniemu republikańskiemu *flamen Dialis*, Korneliuszowi Meruli; powróci do niego w artykule, który ukazał się już po złożeniu wniosku habilitacyjnego (Eos 111, 2024, s. 89–97).

Ovid and Statius, Thebaid 6.54–78. Necessary Allusions or a Metapoetic Dialogue? (2019). Habilitant zajmuje się głównie tekstami prozaicznymi, a w tym artykule pokazuje, że równie kompetentnie może się wypowiadać także na temat poezji. Tutaj stawia tezę, że Stacjusz, opisując w *Tebaidzie* stos pogrzebowy dla malutkiego Ofeltesa, nawiązuje do dwóch passusów z Owidiusza, *Met.* 10.499–502 oraz *Fast.* 2.533–536. Przypuszcza ponadto, że Stacjusz, pisząc o Ofeltesie, mógł odnieść się aluzyjnie do zmarłego we wczesnym dzieciństwie

¹³ Jest to jedna z dwóch prac opublikowanych przez dra Pierzaka po łacinie. Bardzo mnie cieszy, że ten język wciąż jest używany – choć tak rzadko – w dyskursie naukowym. Autor pisze łaciną ładną i przejrzystą, ale nie z wszystkimi jego wyborami stylistycznymi mógłbym się zgodzić. W szczególności trudno mi zaakceptować użycie akkuzatiwu zamiast datiwu po *sufficere* (s. 112), a także dwukrotne posłużenie się nieklasycznym rzeczownikiem *suicidium* (s. 112, 114); na dobrą sprawę, jak zauważa Miriam Griffin (*Greece & Rome* 33, 1986, s. 68), wyraz ten mógłby w łacinie znaczyć ‘zabicie świni’.

syna Domicjana – i że to odniesienie mogło zawierać „a hidden insult directed at the emperor” (s. 67). To akurat nie bardzo mnie przekonuje; we współczesnych badaniach mocno się eksponuje domniemany *hidden criticism* autorów wczesnego cesarstwa w stosunku do rzymskich władców, ale mi bliższy jest ostrożny sceptycyzm, jaki swego czasu wyraził Franz Römer (*Mode und Methode in der Deutung panegyrischen Dichtung der nachaugusteischen Zeit*, *Hermes* 122, 1994, s. 95–113).

Funkcja bajki według antycznych teoretyków wymowy. Próba typologii (2022). Tu znów mamy nowy obszar badawczy, który dr Pierzak udacie eksploruje – choć w jakimś stopniu wiąże się to z jego wcześniejszymi studiami nad *exemplum* w antycznych podręcznikach wymowy. Okazuje się bowiem, że o bajce jako jednej z form wypowiedzi retorycznej sporo mówią antyczni teoretycy, ale zupełnie to się nie przekłada na oratorską praktykę (poza dwoma wątpliwej autentyczności anegdotami). Autor dochodzi do wniosku, że „w traktatach retorycznych była to niejako sztuczna kategoria, mająca oparcie nie w rzeczywistości, lecz w obrazie rzeczywistości malowanym przez autorów skądinąd słusznie doceniających parenetyczne walory bajek ezopowych” (s. 59). Dr Pierzak badania nad bajką kontynuuje w pracy, która czeka na druk w tomie zbiorowym wydawnictwa De Gruyter.

Ponieważ, jak napisałem na początku, na etacie dydaktyczno-badawczym habilitant jest zatrudniony od niedawna, nie mógł w tak krótkim czasie wykazać się licznymi osiągnięciami dydaktycznymi (pomijam jego kilkuletnią pracę w szkolnictwie średnim). Ale w autoreferacie zwróciłem uwagę na to, że z dwiema koleżankami pracował w 2024 r. nad reformą studiów I stopnia filologii klasycznej na Uniwersytecie Śląskim; z własnego doświadczenia wiem, jak czasochłonne i często niewdzięczne jest to zajęcie. Dr Pierzak jest ponadto aktywny na polu popularyzacji nauki (Dni Otwarte na UŚ, wykłady dla licealistów), angażuje się w działalność Polskiego Towarzystwa Filologicznego (także jako członek Zarządu Głównego PTF w latach 2018–2021). Bierze udział w wielu konferencjach, również zagranicznych, uczestnicząc też niekiedy w ich organizacji. Kontakty międzynarodowe, które z tej okazji nawiązuje, dobrze rokują na przyszłość.

Dr Damian Pierzak to, wedle mojej oceny, jeden z najlepszych polskich latynistów młodszego pokolenia. Jego dorobek naukowy, w szczególności monografia wskazana jako główne osiągnięcie (*Exempla externa in Cicero's Orations. A Rhetorical Approach*), z całą pewnością wnosi znaczący wkład w rozwój dyscypliny literaturoznawstwo w zakresie literatury łacińskiej.



Wrocław, 12 maja 2025 r.